

*Dariusz Grzybek*  
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

## OD MODERNIZACYJNEGO OPTYMIZMU KU ANTYMODERNIZACYJNEJ UTOPII – ZWROT W MYŚLI POLITYCZNEJ ROMANA DMOWSKIEGO

### **Abstract**

#### BETWEEN MODERNISTIC OPTIMISM AND ANTIMODERNISTIC UTOPIA — A TURN IN THE POLITICAL THOUGHT OF ROMAN DMOWSKI

This article analyses the upheaval in political thought of Roman Dmowski (1864–1939), leader of the Polish National Democratic Party or National Party. Dmowski's later doctrine was partly a counterpart of his earlier thought. Before the First World War, Dmowski supported social and economic modernisation, but became a cultural pessimist after the war. The sources of this attitude were, however, his economic concepts. Dmowski expected economic catastrophe for industrialised European countries and the quick growth of industry in Asia. As a result, Dmowski preferred economic autarky as an adaptation to the new world order. In his opinion, autarky would give Poland a comparative advantage to the fallen industrial powers like Britain, France or Germany. However, autarkical order is incompatible with a democratic and parliamentary government, and thus Dmowski proposed rule of the 'national elite' and politicised Catholicism as the main tool for the political mobilisation of the masses. This way of thinking paved the way to utopian anti-modernism ruled by vision of a homogeneous, static and autarchic society ruled by a 'national elite'.

**Key words:** National Democracy, Roman Dmowski, deindustrialisation, Europe, cultural pessimism, Catholicism.

**Słowa kluczowe:** narodowa demokracja, Roman Dmowski, dezindustrializacja, Europa, pesymizm kulturowy, katolicyzm.

Ewolucja ideowa przywódców Narodowej Demokracji i jej późniejszych wcieleń wydaje się jednym z ciekawszych zjawisk w dziejach polskiej myśli politycznej. Najważniejszą zmianą, jaka się dokonała w ramach myśli narodowej, było przejście od zdecydowanej opcji promodernizacyjnej ku cywilizacyjnemu pesymizmowi, w ramach którego zaczęły się pojawiać elementy retrospektywnej utopii. Najwyraźniej zmiana ta widoczna jest w pismach Romana Dmowskiego, który odgrywał przywódczą rolę w ruchu narodowym przez ponad 40 lat. W jego tekstach z lat 20. XX w. pojawia się koncepcja najkrócej określana słowem „przewrót”. Idea ta wydaje się mieć kluczowe znaczenie w systemie idei politycznych Dmowskiego w czasach II Rzeczypospolitej. Porządkuje ona jego poglądy zarówno na ustroj państwowy, jak i koncepcje geopolityczne. Przywódca obozu narodowego spodziewał się, że generalny zwrot ku autarkii i samoizolacji w sferze gospodarczej sprzyjać będzie rządowi autorytarnym. Reżimy te, nie mogąc podnieść dobrobytu materialnego mas, będą je mobilizować za pomocą ideologii. Sytuacja taka miałaby także umożliwić przebudowę polityczną Polski, czyniąc z niej państwo w pełni realizujące cele polityczne narodu polskiego, zgodnie z koncepcją narodu rządzącego. Zmiana układu sił w świecie miała też doprowadzić do zwiększenia względnego znaczenia Polski w międzynarodowym układzie sił. Niniejszy tekst jest próbą nowej analizy poglądów Dmowskiego z lat 20. i 30. XX w., które wydają się układać w całkiem spójny system właśnie za sprawą koncepcji „przewrotu”. Jego spójność związana jest z narastającym schematyzmem rozumowania endeckiego przywódcy, który raz uznawszy za słuszną przepowiednię upadku przemysłu europejskiego, podporządkował jej swą nową strategię polityczną. Prowadziło to do wytknięcia bardzo wątpliwych celów politycznych. W czasach, kiedy posiadanie wielkiego przemysłu było warunkiem potęgi militarnej, Dmowski i jego uczniowie głosili ideę Polski małych warsztatów, w obliczu narastania potęgi sowieckiej i narodzin reżimu hitlerowskiego narodowcy uznali, że mają dość czasu, aby przeprowadzić „rewolucję narodową”. Stało się tak między innymi dlatego, że wzięli na poważnie tezy Dmowskiego zapewniającego, że wrogowie Polski nie stanowią już istotnego zagrożenia. Wydaje się, że warto przemyśleć na nowo źródła tego rodzaju przekonań.

Historycy komentujący ewolucję myśli Dmowskiego pisali nieraz o narastaniu obsesji, zwłaszcza antyżydowskiej i antymasońskiej. Wybitny badacz dziejów narodowej demokracji Roman Wapiński w swej biografii Dmowskiego pisał o rosnącym schematyzmie jego pism<sup>1</sup> oraz o przechodzeniu Dmowskiego w świat urojeń i obsesji<sup>2</sup>. Wołał jednak mówić o rosnącej niespójności jego publi-

<sup>1</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 341.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 366.

cystyki niż o zasadniczej zmianie w jego rozumieniu sytuacji dziejowej. Tymczasem nowa strategia Dmowskiego była w znacznej mierze oparta na rojeniach, ale raczej spójna. Krzysztof Kawalec swego czasu podkreślał pesymizm cywilizacyjny Dmowskiego z czasów II Rzeczypospolitej, zestawiając go z Ortegą y Gassetem, Florianem Znanieckim i Feliksem Konecznym<sup>3</sup>. W jednej z późniejszych wypowiedzi tego badacza znajdujemy wyraźną diagnozę antymodernizacyjnego zwrotu całej formacji ideowej: „W ciągu lat 1918–1939 Narodowa Demokracja zasadniczo zmieniła swoje stanowisko wobec perspektyw modernizacji ziem polskich. Odwróciła je o 180 stopni. Przestała wiązać z nimi nadzieje, dołączając do grona pryncypialnych jej krytyków”<sup>4</sup>. Z tą oceną wypada się zgodzić, zaś inspirująca rola Dmowskiego w tym zwrocie wydaje się istotna. Przejście znaczącej formacji politycznej od stanowiska promodernizacyjnego ku antymodernizacyjnej utopii wydaje się zjawiskiem ważnym w dziejach myśli polskiej, a raczej nie dość wyjaśnionym i to pomimo istnienia wielu szczegółowych prac na temat dziejów narodowej demokracji i myśli politycznej obozu narodowego<sup>5</sup>. Stąd zadaniem niniejszego artykułu jest choć częściowe wyjaśnienie tej kwestii poprzez analizę przemian w poglądach najbardziej wpływowego twórcy endeckiej myśli politycznej.

<sup>3</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 25–31.

<sup>4</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec procesów modernizacyjnych. Dylematy, recepty, racje*, [w:] J. Kłoczkowski, M. Szuldrzyński (red.), *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, Kraków 2006, s. 76.

<sup>5</sup> Brak tu miejsca nawet na bardzo zwięzłą analizę tej literatury. Poza już wymienionymi pracami do ważniejszych pozycji z tego zakresu należą: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa 1980; Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926–1933*, Poznań 1980; J.J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971; *idem*, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszych Narodowej Demokracji*, Warszawa 1978; B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu i katolicyzmu w jedną całość ideową w myśli politycznej Narodowej demokracji 1926–1939*, Kraków 1984; *idem*, *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991; J. Waskan, *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991; W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993; *idem*, *Stanisław Grabski (1971–1949). Biografia polityczna*, Toruń 2004; J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*, Kraków 1995; *idem*, *Stracone nadzieje: szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*, Toruń 2009; M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w latach 1918–1939*, Wrocław 1998; O. Bergman, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918–1929*, Poznań 1998; P. Stachowiak, *Korzenie „katolicyzmu endeckiego”. Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927*, Poznań 1999; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000; M. Andrzejczak, *Faszyzm włoski i hitleryzm w publicystyce Romana Dmowskiego 1922–1939*, Wrocław 2010.

## Antymodernizacyjny zwrot

Zasadniczy przełom w myśli politycznej Romana Dmowskiego nastąpił gdzieś na początku lat 20. XX w., jego początków można dopatrywać się już w latach wojny. Przemyślawszy jej skutki, przywódca endecji doszedł do wniosku, że rozpoczął się gospodarczy upadek Europy i związany z nim zmierzch cywilizacji zachodniej. Taka ocena sytuacji zdeterminowała strategię polityczną Dmowskiego w ostatnim okresie jego działalności politycznej. Pogląd ten, raz przyjęty, był konsekwentnie przezeń utrzymywany. Problemy gospodarcze świata po I wojnie światowej, a w szczególności Europy Dmowski zinterpretował jako pierwsze przejawy definitywnego upadku. Po raz pierwszy diagnozę taką zawarł w artykule *Nowe czasy i nowe zagadnienia* opublikowanym w styczniu 1924 r. we wznowionym „Przeglądzie Wszechpolskim”. Zdaniem Dmowskiego postęp gospodarczy i rozwój przemysłu w USA i krajach azjatyckich podkopały dominację Europy, zaś wojna światowa była wydarzeniem, które jedynie przyspieszyło i zintensyfikowało ten proces<sup>6</sup>. Gospodarczy upadek miał być nieuchronny, zdaniem autora: „nie można ludzić się nadzieją, że klęska gospodarcza Europy, której dziś jesteśmy świadkami jest tylko czasową, przeciwnie, trzeba przewidywać, że wywóz wytworów przemysłu z Europy będzie coraz bardziej spadał, że liczba bezrobotnych będzie rosła”<sup>7</sup>. Świadectwem już ukształtowanego nowego poglądu jest artykuł *Sny a rzeczywistość*, opublikowany w „Gazecie Warszawskiej” w grudniu 1925 r., w którym Dmowski pisał: „To nie jakiś przemijający kryzys gospodarczy nawiedził Europę – to się rozpoczął upadek Europy, bezpowrotna likwidacja tego świetnego jej stanowiska w układzie gospodarczym świata, które zajęła była w XIX stuleciu”<sup>8</sup>. Istota tego procesu polega na upadku europejskiego przemysłu, a wraz z nim handlu. Rolę państw uprzemysłowionych przejmą kraje azjatyckie, podczas gdy ludy Europy stracą gospodarcze podstawy swojego bytu. W wyniku tych procesów ucierpią przede wszystkim kraje najbardziej uprzemysłowione, czyli Anglia i Niemcy, gdzie zakłócenie równowagi skończy się dopiero wtedy, kiedy wymrą miliony ich mieszkańców<sup>9</sup>.

W tych warunkach mało uprzemysłowiona, rolnicza Polska miała stosunkowo najmniej ucierpieć w wyniku „przewrotu”. Wielki kryzys gospodarczy wydawał

<sup>6</sup> R. Dmowski, *Nowe czasy i nowe zagadnienia*, [w:] *idem, Pisma*, t. 7, *Świat powojenny i Polska*, Częstochowa 1937, s. 28.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>8</sup> R. Dmowski, *Sny a rzeczywistość*, [w:] *idem, Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939, s. 21, wcześniej drukowane w „Gazecie Warszawskiej” w grudniu 1925 r.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 22.

się potwierdzeniem przewidywań Dmowskiego, w swej ostatniej książce pisał on: „Najpewniejsza przyszłość zapowiada się dla tych krajów, które mają największe warunki samowystarczalności. Do tych właśnie należy Polska”<sup>10</sup>. Rolniczo-surowcowy charakter gospodarki polskiej w oczach Dmowskiego stawał się atutem, ponieważ wierzył on, że postęp techniczny prowadzi do zmniejszenia liczby miejsc pracy netto oraz do nadprodukcji i przeludnienia, mającego cechować kraje najbardziej rozwinięte<sup>11</sup>. Powrót do zajęć rolniczych, uzupełnianych przemysłem bazującym na krajowych surowcach wydawał się w tych warunkach znośnym rozwiązaniem. Oznaczało to egzystencję niezbyt zasobną, ale godną, w których to warunkach wypadnie z konieczności uczynić cnotę. W nowym świecie Polska miałaby szansę zwiększyć swoje względne znaczenie w światowej polityce. Nie tyle dzięki własnemu rozwojowi, co dzięki upadkowi dotychczasowych liderów.

Powyższe opinie były świadectwem zasadniczej zmiany w sposobie postrzegania procesów dziejowych przez przywódcę narodowej demokracji. Przed I wojną światową uważał on, że realizacja polskich celów narodowych jest możliwa poprzez włączenie się w procesy rozwoju zachodzące w obrębie cywilizacji zachodniej, którą lubił nazywać rzymską (rzymoskość Dmowski wydawał się utożsamiać z praworządnością, hierarchią, dyscypliną i sprawną organizacją pracy)<sup>12</sup>. Nowa strategia Dmowskiego, oparta na dostosowaniu do sytuacji kryzysowej i trwaniu w autarkii, samoizolacji i homeostazie, różniła się wyraźnie od strategii rozwijania sił narodu przedstawionej w *Myślach nowoczesnego Polaka*. Wczesna myśl Dmowskiego zawierała przekonanie, że Polska powinna podążać drogą rozwoju wyznaczoną przez najbardziej rozwinięte kraje cywilizacji zachodniej, spośród których autor *Myśli nowoczesnego Polaka* najwyżej cenił Anglików i Amerykanów. Aktywność i ekspansja tych narodów miała być wzorem dla Polaków, krytykowanych za bierność i sentymentalizm. Wykształcenie nowego, „czynnego typu Polaka” miało służyć powstaniu nowej myśli politycznej nakierowanej na zdrowy rozwój cywilizacyjny Polski. Dawna Polska nie była zdolna do wyboru właściwej strategii: „Przez parę stuleci rozwój społeczności naszej, wyszedłszy z właściwej kolei dziejowej, oddalał się coraz bardziej od tej linii, która jej mogła zapewnić wielką przyszłość [...] naród nasz usunął się w krótkim czasie na tyły pochodzącego cywilizacyjnego”<sup>13</sup>. Zdaniem Dmowskiego źródłem tej sytuacji była dominacja szlachty, niedorozwój mieszczaństwa i pod-

<sup>10</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8: *Przewrót*, Częstochowa 1938, s. 31–32.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 59–60.

<sup>12</sup> R. Dmowski, *Wschód i Zachód w Polsce*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. 10..., *op. cit.*, s. 75–78.

<sup>13</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. 3, Lwów 1907, s. 14.

daństwo ludu, które uniemożliwiało rozwinięcie jego twórczych sił. Kulturowym rezultatem takiego układu sił społecznych były bierna postawa elit i jej brak ambicji rozwoju cywilizacyjnego, a polityczną konsekwencją degradacja i ostateczny upadek państwa. Jednak w XIX w. przemiany w skali kontynentu wytrąciły Polskę z bierności: „Runęły instytucje podtrzymujące dawną budowę społeczną i dawny typ stosunków; przewrót w środkach komunikacyjnych związał ściśle kraj z zagranicą i wciągnął społeczeństwo w życie ekonomiczne Europy, wywołując konieczność szybkiego przystosowania się do nowoczesnych warunków współzawodnictwa”<sup>14</sup>. Ten pogląd, wyrażony przez 39-letniego Dmowskiego, jest niezwykle ważny dla zrozumienia jego ewolucji ideowej. Autor *Myśli nowoczesnego Polaka* wyraźnie stwierdza, że nie czynniki lokalne, ale działanie międzynarodowego systemu kapitalistycznego doprowadziło do kluczowej zmiany w dziejach Polski. Społeczeństwo polskie pod wpływem konieczności dziejowej uległo zasadniczej transformacji: „W narodzie naszym zaczęła się odbywać niezmiernie szybka przemiana wewnętrzna równająca się rewolucji: wszedł on w okres przyspieszonego rozwoju społecznego, zmuszony warunkami do regeneracji, do wytworzenia w krótkim czasie tkanek społecznych, które zanikły były w długim szeregu lat skutkiem zbroceń w rozwoju”<sup>15</sup>. Przemiany gospodarcze i zmiany struktury społecznej wytworzyły sytuację, w której pojawienie się nowej myśli politycznej okazywało się koniecznością narzucającą się racjonalnym umysłem: „Z konieczności musimy zacząć myśleć temi samymi kategoriami politycznymi, które myśli dzisiejszy człowiek cywilizowany”<sup>16</sup>. Dynamika systemu gospodarczego i społecznego cywilizacji zachodniej jako całości była w opinii Dmowskiego okazją dla Polski, która kierowana przez światłą elitę miała szansę wykorzystać te procesy dla polskich celów narodowych. Dmowski jako autor *Myśli* rozróżnił wyraźnie to, co jest nieuniknionym procesem rozgrywającym się w skali całej cywilizacji, od tego, co może być przedmiotem zbiorowych decyzji upodmiotowionego narodu. Dzięki więzi ludu z elitami narodowymi i ich współpracy lud może dać narodowi witalność i energię, elity mogą zaś poprzez swój wpływ na lud pokierować procesem modernizacji<sup>17</sup>. Nie ma jednak wyboru co do jej kierunku, wola i organizacja wspólnoty narodowej ma raczej wpływ na jej tempo. Polacy mogą znajdować się na końcu „pochodu cywilizacyjnego”, mają jednak szansę znaleźć się na jego czele. W tym kontekście Dmowski poczynił w *Myślach* kilka uwag nawiązujących do modnych wówczas idei nieuniknio-

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 120–121.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 127–128.

nej degeneracji społeczeństw cywilizowanych<sup>18</sup>. Dmowski przyznaje, że każda wspólnota polityczna i kulturowa przeżywa kolejno rozwój, rozkwit, zmierzch i degenerację<sup>19</sup>, nie jest to jednak argument za tym, aby opóźnić procesy rozwojowe. Rywalizacja pomiędzy narodami jest nieuniknioną konsekwencją współzależności, żadna wspólnota nie może uwolnić się od nieustającego agonu: „naród, który nie podąży za innymi w cywilizacji, który nie stara się ich wyprzedzić, nie zestarzeje się i nie zginie ze starości, ale przez inne zostanie pożarty”<sup>20</sup>. Wybór, przed jakim stać mieli Polacy w początkach XX w., nie dotyczył wedle Dmowskiego tego, czy uczestniczyć, czy nie uczestniczyć w modernizacji, a jedynie tego, czy ma to być uczestnictwo bierne, czy też czynne, czy polskie aspiracje cywilizacyjne będą sięgać wysoko, czy nisko, a co się z tym ściśle wiąże, czy Polacy będą w tej rywalizacji uczestniczyć jako zorganizowany naród, czy też jako zbiorowość wybitnie podzielona i pozbawiona wspólnych celów i przywództwa. Ostatecznym skutkiem zorganizowania narodu we wspólnotę polityczną posiadającą jednolite przywództwo i powszechnie podzielane cele miała być niepodległość państwa polskiego.

W myśli Dmowskiego ważną rolę odgrywa rozróżnienie pomiędzy sprawami, na które polityk ma wpływ, a tymi, na które wpływu nie ma. Swego czasu Machiavelli przestrzegał, że osiągnięcie celów politycznych zależy tyleż od fortuny, co od woli i determinacji władcy. W pismach Dmowskiego ślepą fortunę zastępują wielkie, bezosobowe procesy ekonomiczne i kulturalne. W jego twórczości z czasów „Przeglądu Wszechpolskiego” mamy do czynienia z przekonaniem o stałym postępie ludzkości, który zmierza w jednym kierunku. Korzystają z niego ludzie jako jednostki, jednak ich uczestnictwo w dorobku całej ludzkości zależy od pozycji, jaką zajmie ich własny naród. Szansą dla Polaków jako wspólnoty politycznej był w tych warunkach czynny udział w rywalizacji między narodami, który umożliwia wykorzystanie dynamiki systemu jako całości. Kiedy po I wojnie światowej Dmowski utracił wiarę w dynamikę całego systemu, oznaczało to także zasadniczą zmianę w jego rozumieniu możliwości rozwojowych Polski. Jednak w obu wersjach koncepcje polityczne Dmowskiego są zdeterminowane przez jego ocenę stanu cywilizacji zachodniej jako systemu. Istota przemiany polega na zastąpieniu optymizmu przez zdecydowany pesymizm. W nowej sytuacji wybór, przed jakim w mniemaniu Dmowskiego stać mieli Polacy, polegał na

<sup>18</sup> Por. J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000.

<sup>19</sup> Jest bardzo możliwe, że Dmowski nawiązywał do znanych mu dobrze koncepcji Johna Williama Drapera, który porównywał dzieje społeczeństw do życia jednostek, przypisując społeczeństwu podobne „fazy życia”, por. G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego*, Warszawa 2009, s. 103.

<sup>20</sup> R. Dmowski, *Myśli..., op. cit.*, s. 126.

tym, czy uczestniczyć w skazanych na porażkę próbach ratowania dawnego systemu, czy też starać się zwiększyć własną autonomię za cenę względnej izolacji.

### **Paradoksy gospodarki światowej a idea społecznej homeostazy**

W połowie lat 20. Dmowski począł głosić tezę o gospodarczym upadku dawnych krajów uprzemysłowionych, a w szczególności europejskich. Diagnozę taką miał potwierdzać trend spadkowy w handlu zagranicznym. Swoje przepowiednie ujmował Dmowski w hasła „trzech likwidacji”, które miałyby polegać na upadku przemysłu w krajach najbardziej rozwiniętych, drastycznej redukcji handlu międzynarodowego i upadku międzynarodowych instytucji finansowych oraz likwidacji biurokracji państwowej, której nie da się dłużej utrzymać z malejących dochodów<sup>21</sup>. W zasadzie przez cały okres II Rzeczypospolitej Dmowski podtrzymywał przekonanie o nieuchronności tych procesów. Wszystkie rady dla Polski, jakie formułował w tym okresie, spójne są z głoszonym przezeń paradygmatem „przewrotu”. Opinie Dmowskiego na temat stanu gospodarki światowej okazały się w znacznej mierze nietrafne, jednak nie były fantazjami jak jego rewelacje dotyczące światowej superkonspiracji żydowsko-masońskiej. Zmniejszenie się skali handlu międzynarodowego po I wojnie światowej było faktem, zaś w okresie wielkiego kryzysu doszło do kolejnego spadku obrotów międzynarodowych. Przyczyny tego były rozliczne, nowe państwa ustanowiły nowe granice celne, których wcześniej nie było, zwykle podniesiono także stawki taryfowe, istotne znaczenie miało wyłączenie Rosji sowieckiej z normalnego handlu z zagranicą. Ogromne trudności sprawiała także niestabilność międzynarodowego systemu finansowego, nie powiodły się próby przywrócenia dawnego standardu pieniądza złotego, który przed wielką wojną ułatwiał wymianę. Niemalym problemem było to, że rezerwy złota zakumulowały się w czasie wojny w Ameryce. Jednocześnie ta ostatnia domagała się od państw europejskich zwrotu długów, które te mogłyby spłacić, gdyby odbudowały i rozwinęły przemysł<sup>22</sup>, co mogłoby się dokonać przy szerszych rynkach zbytu i łatwiejszym dostępie do kredytu. Ameryka nie chciała jednak ani użyczyć swego złota, ani otworzyć granic na europejskie towary. Dmowski zdawał sobie sprawę z destrukcyjnego wpływu protekcjonizmu, odrzucał on jednak postulat liberalizacji handlu, opowiadając się raczej za dal-

<sup>21</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 38–42.

<sup>22</sup> Por. R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 1996, s. 372–382; D.H. Aldcroft, *From Versailles to Wall Street 1919–1929*, Harmondsworth 1987; *idem*, *The European Economy 1914–2000*, 4 ed., London–New York 2001, s. 30–59.



szym podążaniem w stronę samowystarczalności gospodarczej. Stanowisko takie nie wynikało bynajmniej z braku wykształcenia ekonomicznego. Można wierzyć zapewnieniom Dmowskiego, że pilnie przestudiował dzieła współczesnych sobie ekonomistów<sup>23</sup>. Jego stanowisko, choć paradoksalne, było zgodne z ówczesnymi teoriami głoszonymi przez akademickich ekonomistów. Do paradoksalnych wniosków prowadziły go podręczniki, które przestudiował.

Zgodnie z teorią handlu międzynarodowego opartą na przewagach względnych, sformułowaną przez Davida Ricardo, poszczególne kraje specjalizują się w ramach wymiany międzynarodowej w produkcji tych dóbr, które produkują względnie najtaniej (to znaczy, że za jednostkę eksportowanego dobra otrzymują maksymalną ilość importowanego dobra). Teoria ta, znana lepiej pod nazwą teorii kosztów komparatywnych, była w czasach Dmowskiego wciąż główną podstawą rozumienia handlu międzynarodowego, można było ją znaleźć w tych pracach ekonomicznych, które Dmowski mógł czytać<sup>24</sup>. Wynikało z niej także, że państwa uprzemysłowione będą eksportować towary przemysłowe, a importować żywność i surowce, co było mniej więcej zgodne z obrazem handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii w XIX w. Taki rodzaj handlu nazwać można handlem międzygałęziowym, w którym eksportuje się produkty jednych gałęzi produkcji, a importuje produkty innych. W czasach, kiedy Dmowski pisał swoje ostatnie prace, powstawała właśnie bardziej zaawansowana teoria handlu międzynarodowego, znana jako teoremat Heckschera–Ohlina, pokazująca, że źródłem handlu typu międzygałęziowego są różnice we względnym wyposażeniu w czynniki produkcji: pracę i kapitał<sup>25</sup>. Już kilka lat po śmierci Dmowskiego badania empiryczne przeprowadzone przez wybitnego ekonomistę Wassilija Leontiewa podważyły tę teorię. W drugiej połowie XX w. handel międzynarodowy odrodził się, jednak był to w większości handel wewnątrzgałęziowy, w którym poszczególne kraje zarówno eksportowały, jak i importowały produkty danej gałęzi. Wyjaśnienie tego zjawiska zajęło ekonomistom sporo czasu i zaowocowało powstaniem rozległej klasy teorii znanych jako nowe teorie handlu zagranicznego<sup>26</sup>. Tych teorii Dmowski nie mógł znać, trudno nawet mówić, aby coś je za-

<sup>23</sup> R. Dmowski, *Niebezpieczeństwo gospodarcze*, [w:] *idem, Pisma*, t. 7..., *op. cit.*, s. 44.

<sup>24</sup> Przykładem *Problem działania cel w teorii ekonomii*, związanego z endecją Stefana Rosińskiego (Poznań 1929).

<sup>25</sup> P.R. Krugman, M. Obstfeld, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze. Teoria i polityka*, t. 1, Warszawa 2001, s. 62–78.

<sup>26</sup> „Nowe teorie” handlu zagranicznego nie są oparte na jednym paradygmacie, wszelako w wielu z nich dużą rolę odgrywają korzyści skali i niedoskonała konkurencja, które nie były brane pod uwagę w teorii Heckschera–Ohlina. Por. P.R. Krugman, M. Obstfeld, *op. cit.*, s. 98–115; A. Cieślak, *Nowa teoria handlu zagranicznego w świetle badań empirycznych*, Warszawa 2001; E. Czarny, *Teoria i praktyka handlu wewnątrzgałęziowego*, Warszawa 2002.

powiadało w jego czasach. Stąd argumentując zgodnie z paradygmatem Ricardiańskim, Dmowski musiał dojść do paradoksalnych wniosków. Skoro bowiem strumienie handlu pomiędzy krajami przemysłowymi a surowcowymi biorą się z różnic technologicznych, to postęp techniczny i powstanie przemysłu w krajach wcześniej surowcowych zagraża tym strumieniom handlu. Inaczej mówiąc, dyfuzja technologii likwiduje handel międzygałęziowy. Wymieniając przyczyny gospodarczego upadku Europy, Dmowski pisał: „Wśród pierwszych najważniejsze miejsce zajmuje rozwój komunikacji na całej kuli ziemskiej, a stąd ogromne zbliżenie obszarów dotychczas pustych, rozpowszechnienie się europejskiej wiedzy, umiejętności technicznych i umiejętności organizacji [...]. To sprawiło, że wielki przemysł przestaje być przywilejem kilku narodów, że wyrasta i rozwija się w coraz większej liczbie krajów”<sup>27</sup>. Stwierdzając postępującą dyfuzję technologii, Dmowski wyciągał z tego wniosek całkowicie zgodny z paradygmatem Ricardiańskim: „Nieuniknionym tedy skutkiem zanikania różnic gospodarczych między krajami całego świata jest ruina handlu światowego”<sup>28</sup>. Skoro wszyscy produkują to samo i w ten sam sposób, to nie mają czym się wymieniać, zanikają bowiem korzyści z wymiany międzynarodowej. Stąd wynikało przekonanie o nieuniknionym zwrocie do autarkii, na którym najbardziej skorzystają kraje dotąd mniej rozwinięte. Z perspektywy powojennej autor *Przewrotu* doszukiwał się początków upadku dawnego ładu międzynarodowego już przed wielką wojną. Dowodząc, że dyfuzja technologii musiała doprowadzić do powstania nowych potęg przemysłowych i upadku starych: „Decentralizacja przemysłowa świata była nieuniknioną i postępową przed wojną światową wcale szybko”<sup>29</sup>. Była to argumentacja niepozobawiona luk, zaledwie naszkicowana, ale właściwie zgodna z ówczesną teorią ekonomiczną. Niepokojące wnioski, do jakich doszedł przywódca narodowej demokracji, odzwierciedlały stan konfuzji, w jakim znajdowała się ówczesna teoria handlu zagranicznego. Nawet jednak na jej gruncie prorocтва Dmowskiego należało uznać za wielce przesadne. Autor *Przewrotu* poszedł tu za swoją intuicją, której ufał. Jego teoria o upadku europejskiego przemysłu była mieszaniną przesadnych uogólnień, podręcznikowych rozumowań i fantazji inspirowanych obsesją spisku (superkonspiracji żydowsko-masońskiej). Nawet ludzie życzliwi Dmowskiemu mogli odnieść wrażenie, że przesadza; ekonomiści należący do obozu narodowego albo przemilczeli gospodarcze koncepcje Dmowskiego (jak Edward Taylor, Adam Heydel czy Stanisław Głąbiński), albo

<sup>27</sup> R. Dmowski, *Niebezpieczeństwo gospodarcze*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. 7..., *op. cit.*, s. 49.

<sup>28</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 123.

<sup>29</sup> R. Dmowski, *Spółczeństwo Poznańskiego i Pomorza w odrodzonej Polsce*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939, s. 253.

też odnosili się do nich z pewną ambiwalencją (jak to było w przypadku Romana Rybarskiego)<sup>30</sup>.

Ton proocetwa w pismach Dmowskiego z lat 20. i 30. przyczynił się do tego, że wśród patetycznych sformułowań ginęły rozsądne uwagi. Pewną trafną intuicją autora *Przewrotu* było wskazanie na sprzeczność pomiędzy potrzebą ekspansji gospodarczej a poszukiwaniem redukcji kosztów przez firmy. Zdaniem Dmowskiego: „przemysł europejski, a bez porównania więcej amerykański, stosuje takie metody produkcji, żeby wytwarzać jak najwięcej przy jak najmniejszej ilości robotników, a więc żeby mieć jak najmniej konsumentów”<sup>31</sup>. Aby jednak od tego typu uwag dojść do bardziej praktycznych wniosków, potrzebna była teoria ekonomiczna poważnie traktująca stronę popytu ujmowaną na poziomie zagregowanym. Różne tego typu propozycje powstawały w okresie między wojnami, jednak tylko praca Keynesa odniosła wyraźny sukces<sup>32</sup>. Jego *Ogólna teoria* została wydana co prawda jeszcze za życia Dmowskiego, jednak praktycznie już po zakończeniu jego działalności intelektualnej i politycznej.

Dmowski nie przepadał za ekonomistami, ale też nie umiał wykroczyć poza znane sobie koncepcje. Stąd też program dostosowania się do „przewrotu światowego”, jaki przedstawił, okazuje się bliski tradycyjnym radom ekonomistów głównego nurtu. Ogranicza się on do trzech działań: redukcji biurokracji, a przez to zmniejszenia ciężaru państwa, wyeliminowania pośredników w handlu, a zwłaszcza pośredników żydowskich, oraz redukcji instytucji finansowych, które miałyby być źródłem nadmiernych kosztów w gospodarce<sup>33</sup>. Te dwa ostatnie działania nazywał Dmowski „wyzwoleniem wytwórcy”, który miałby być krępowany przez pośredników handlowych i finansistów. Autarkiczna polska gospodarka miała być zdominowana przez drobnych wytwórców sprzedających swe towary bezpośrednio konsumentom, co na dobrą sprawę było możliwe tylko przy produkcji na potrzeby lokalnych rynków. Dmowski wyobrażał sobie, że duże korzyści może przynieść „eliminacja pośredników”, to jest przede wszystkim kupców żydowskich. Izolacji od rynków światowych miała towarzyszyć silna konkurencja na rynkach lokalnych i minimalizacja gospodarczej roli państwa. Odrzucając idee wolnego rynku na poziomie handlu międzynarodowego, Dmowski jednocześnie radził wrócić do nich na poziomie krajowym.

<sup>30</sup> Por. D. Grzybek, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–1939*, Kraków 2012, s. 106–145 i 199–254.

<sup>31</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 93.

<sup>32</sup> Por. D. Laidler, *Fabricating the Keynesian Revolution. Studies of the Inter – War Literature on Money, the Cycle, and Unemployment*, Cambridge 1999.

<sup>33</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 67–70.

Najważniejszą z politycznych konsekwencji, jakie niesły gospodarcze poglądy Dmowskiego, było uznanie perspektywy bogacenia się społeczeństwa polskiego za nierealną. Inaczej mówiąc, oznaczało to, że nie będą mogły być zaspokojone materialne aspiracje niższych klas społecznych. Powstrzymanie tych aspiracji i utrzymanie „poczucia narodowego” ograniczającego naturalny egoizm ludzki okazuje się w tych warunkach najważniejszym zadaniem elity politycznej kierującej życiem narodu. Pogląd ten wyłożył Dmowski w broszurze *Zagadnienie rządu*, która była pierwszą z serii *Wskazań programowych* Obozu Wielkiej Polski. Zdaniem przywódcy nowej formacji „polityka klasowa” nałożyła na gospodarkę „ciężary społeczne”, których utrzymanie w warunkach regresu gospodarczego jest niemożliwe, albowiem niszczą one kapitał<sup>34</sup>. Dominacja polityki klasowej była zdaniem Dmowskiego skutkiem przyjęcia praw jednostki za podstawę ustroju politycznego. Stało się tak dlatego, że: „przeciętna jednostka ludzka, wyzwolona z więzów religijnych i społecznych, kieruje się przede wszystkim swymi bezpośrednimi, na krótką odległość widzianymi interesami materialnymi”<sup>35</sup>. Materializm jednostek wyzwolonych z więzów tradycji doprowadził do zdominowania polityki przez interesy klasowe. W warunkach przewrotu gospodarczego zadaniem jest jednak nie rozwój, a przetrwanie, stąd najważniejszym zadaniem gospodarczym jest po prostu wyżywienie populacji krajów europejskich<sup>36</sup>. W tych warunkach Dmowski dostrzegał korzyści z zacofania Polski polegające na tym, że procesy modernizacji nie zniszczyły w Polsce dwóch czynników zapewniających dominację więzi kolektywnych nad egoizmem jednostek ludzkich, te czynniki to: „religia i poczucie narodowe”<sup>37</sup>. To ostatnie Dmowski przyznawał tylko części ludności mówiącej po polsku, a jego wysoki stopień postrzegał tylko w wąskim kręgu przywódców ruchu narodowego. Idea rządów elity w enigmatyczny sposób została wyrażona w zakończeniu broszury, gdzie Dmowski domaga się, by powstała „organizacja narodu, czyniąca z niego ciało zdolne kierować się jedną myślą i działać według jednego planu”<sup>38</sup>. Mimo niejasności sformułowań koncepcja Dmowskiego wydaje się logicznie wynikać z przyjętych założeń. Gospodarczy regres w Europie jest nieodwracalny, stąd należy przystosować system polityczny do nowych warunków, co oznacza, że nie będzie możliwe utrzymanie liberalnej i przedstawicielskiej demokracji. Albowiem w systemie demokratyczno-liberalnym masy będą się domagać polepszenia swej sytuacji

<sup>34</sup> R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. 5–6.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 27.

materialnej. Dla przetrwania narodu konieczne są więc rządy autorytarne, sprawowane tak, że naród cały działa „według jednego planu”. Elita polityczna jest w stanie wykorzystać poczucie narodowe, jednak nie jest ono równie intensywne w całym narodzie. Z tego zaś wynikał wniosek o potrzebie odwołania się do czynnika o szerszym oddziaływaniu, to jest do więzi religijnej.

### Katolicyzm jako narzędzie mobilizacji

Przemyslenie konsekwencji, jakie niosła idea przewrotu gospodarczego, było najprawdopodobniej jedną z przyczyn, które skłoniły Dmowskiego do podjęcia próby zawarcia strategicznego sojuszu z katolicyzmem. Broszura Dmowskiego pt. *Kościół, naród i państwo*, będąca częścią *Wskazań programowych Obozu Wielkiej Polski*, stała się czymś w rodzaju jednostronnie ogłoszonego przymierza endecji z katolicyzmem. Nie była ona rezultatem jakiegoś osobistego przełomu w stosunku Dmowskiego do Kościoła i katolicyzmu, przez większość życia był on i prawdopodobnie do końca pozostał sceptykiem religijnym<sup>39</sup>. Niektórzy autorzy komentujący późną myśl Dmowskiego snują przypuszczenia o jego zbliżaniu się do wiary chrześcijańskiej, czego jednak żadną miarą nie daje się zauważyć w jego publicystyce. Doceniając ważną rolę katolicyzmu w życiu narodu, nigdy nie zdobył się on choćby na takie stwierdzenie jak przywódcy ONR deklarujący, że Bóg jest najwyższą wartością, a naród dobrem pośrednim. Treść broszury *Kościół, naród i państwo* wykraczała poza dotychczasowe zdawkowe wyrazy uznania dla Kościoła, jakie można było znaleźć w publicystyce Dmowskiego. Wszelako nowy ton, jaki przybrał przywódca endecji, wydaje się wynikać przede wszystkim z jego oceny sytuacji politycznej<sup>40</sup>. Zgodnie z paradygmatem „przewrotu” aspiracje mas stają się niemożliwe do zaspokojenia w sytuacji gospodarczego regresu. Stwarza to sytuację rewolucyjną, ewentualny przewrót komunistyczny może być powstrzymany tylko przez zdecydowane przeciwdziałanie elit narodowych. Te jednak mają ograniczone możliwości mobilizowania mas, ponieważ „narodowe uświadomienie” ludności polskiej jest raczej na niskim po-

<sup>39</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 343–345; E. Maj, *Romana Dmowskiego broszura „Kościół, naród i państwo”*, „Annales UMCS, Sectio K – Politologia” 5, s. 63–74.

<sup>40</sup> Słuszny wydaje się sąd Romana Wapińskiego, którego zdaniem Dmowski „tak sformułował swoje stanowisko wobec katolicyzmu, by z jednej strony przekonać swych zwolenników politycznych o bardzo dużej użyteczności podkreślenia wspólnoty interesów katolicyzmu i ruchu narodowego, a z drugiej – przedstawić swój obóz jako jedyne bezinteresownego obrońcę interesów Kościoła katolickiego”. Por. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa 1980, s. 271.

ziomie. Tymczasem wpływ na zwykłych mieszkańców kraju ma wciąż Kościół katolicki, zaś większość ludu jest żywiłowo przywiązana do katolickiej tradycji. W tych warunkach wykorzystanie potencjału katolicyzmu może być pomocne dla mobilizacji politycznej postulowanej przez szefa OWP, o ile tylko uda się przekonać przywódców tegoż Kościoła o zbieżności ich celów z dążeniami ruchu narodowego.

Stanowisko Dmowskiego wobec Kościoła i katolicyzmu zawierało pewne elementy stałe, które nie uległy zmianom w okresie, kiedy przewodził on Obozowi Wielkiej Polski. Dmowski właściwie nie wypowiadał się na temat wiary ani nie poruszał kwestii teologicznych, chrześcijaństwo interesowało go natomiast jako system etyczny, który skłonny był uznawać za etykę ogólnoludzką<sup>41</sup>. Etyka chrześcijańska miała obowiązywać jedynie w zakresie relacji między jednostkami, natomiast: „Stosunek jednostki do narodu i narodu do narodu leży właściwie poza sferą chrześcijańskiej etyki”<sup>42</sup>. Na poziomie wspólnoty politycznej obowiązuje natomiast odrębna „etyka narodowa”. Ta zaś wywodzi się z irracjonalnego „instynktu narodowego”, który pozwala odczuwać jednostce jej obowiązki wobec zbiorowości<sup>43</sup>. W ten sposób Dmowski przedstawił swe poglądy na rolę religii w artykule *Podstawy polityki polskiej*, który, począwszy od 3 wydania, był dołączany do *Myśli nowoczesnego Polaka*. Wyodrębniając odmienne sfery obowiązywania dla etyki chrześcijańskiej i etyki narodowej, autor *Myśli* postąpił w sposób daleki od wszelkiej chrześcijańskiej ortodoksji. Jego zabieg pozwalał na usprawiedliwianie czynów sprzecznych z etyką chrześcijańską poprzez przesunięcie ich do sfery obowiązywania etyki narodowej. Było to raczej symplicystyczne rozwiązanie problemu, który był dość poważny. Także i myśl chrześcijańska miała problemy z rozstrzygnięciem zagadnień etycznych dotyczących wspólnoty politycznej jako całości, o czym świadczą losy doktryny wojny sprawiedliwej<sup>44</sup> czy kontrowersje wokół pojęcia racji stanu w XVII-wiecznej myśli włoskiej<sup>45</sup>. Pewna różnica pomiędzy dylematami myślicieli chrześcijańskich a propozycjami Dmowskiego polegała na tym, że myśl chrześcijańska zmagala się z problemem odpowiedzialności chrześcijańskiego władcy za państwo, tymczasem retoryczny wybieg Dmowskiego bywał używany, aby uwolnić od wię-

<sup>41</sup> R. Dmowski, *Myśli...*, *op. cit.*, s. 229.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 232.

<sup>44</sup> Por. L. Winowski, *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947; R.G. Musto, *The Catholic Peace Tradition*, New York 2002.

<sup>45</sup> F. Mainecke, *Die Idee der Staatsrason in der neueren geschichte*, Munchen–Berlin 1929, s. 147–158.

zów etyki chrześcijańskiej bojówkarzy odganiających klientów od żydowskiego sklepikarza. Dmowski nie był zupełnym immoralistą w polityce, jak to bywa sugerowane<sup>46</sup>, wszelako decyzję o tym, co należy do „etyki narodowej”, pozostawiał politycznym elitom narodu, co w odniesieniu do spraw polskich oznaczało grupę przywódczą, do której sam należał.

Już jako autor *Podstaw polityki polskiej* Dmowski wskazywał także wspólnych wrogów katolicyzmu i narodowej demokracji, jakim okazywał się kosmopolityzm inspirowany (domniemanie) przez światową masonerię. Jednak nie akcentował on wówczas katolickiego charakteru narodu polskiego, pragnął, by Polacy stali się narodem „normalnym”, to jest możliwie podobnym do narodów anglosaskich. Natomiast w programowej broszurze *Kościół, naród i państwo* przywódca endecji podkreślał katolicki charakter narodu polskiego, któremu zagrażają „rozkładowe” tendencje płynące z krajów starszych cywilizacyjnie. Kraje te nie są już czołówką „pochodu cywilizacyjnego”, do której należy dołączyć, ale głównym źródłem zagrożenia. Wzrost indywidualizmu i rozkład woli okazują się bardziej szkodliwe w kraju mniej zaawansowanym, jakim była Polska, niż w krajach bardziej rozwiniętych, mających więcej odziedziczonych zasobów kulturalnych: „Ta trucizna, która się tam dziś wytwarza i której tam dziś obficie zażywają, dla naszego młodego organizmu jest dziesięciokrotnie bardziej zabójczą. Gdy starsze narody stopniowo pod jej wpływem rozkładają się, my, starając się dorównać im, rychło zgnijemy”<sup>47</sup>. Przekonanie Dmowskiego, że dla utrzymania narodu jako bytu politycznego potrzebny jest instynkt narodowy wytwarzający poczucie obowiązku, doprowadziło go tym razem do wniosku, że tradycja katolicka i społeczna potęga Kościoła katolickiego mogą być zasobem, który można wykorzystać do wykrzesania takiego „instynktu” w ilościach niezbędnych dla przetrwania kryzysu cywilizacji zachodniej<sup>48</sup>. Przywódca OWP złożył Kościołowi ofertę strategicznego sojuszu, pozostając na pozycji nacjonalizmu, nie zmieniając także swego osobistego stosunku do religii.

Broszura Dmowskiego dość jasno ukazuje naturę oferowanego sojuszu, idzie o to, aby przeciwstawić się wpływom tendencji indywidualistycznych i liberalnych, które Dmowski utożsamiał z wymagowaną konspiracją żydowsko-masońską, a które przenikały do Polski z krajów o tradycji protestanckiej. *Kościół, naród i państwo* rozpoczyna się od wskazania wspólnego wroga katolicyzmu i nacjonalizmu<sup>49</sup>, co wydaje się oddawać szczerze intencje Dmowskiego, podczas

<sup>46</sup> Por. G. Krzywiec, *Szowinizm...*, *op. cit.*

<sup>47</sup> R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, [w:] *idem, Pisma*, t. 9..., *op. cit.*, s. 116.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 93–94.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 85–86.

gdy można mieć nieco wątpliwości co do końcowych zapewnień, że traktuje on religię jako wartość samą w sobie. Przywódca endecji otwarcie przyznawał, że: „głębokie pojęcie i szczerze wyznawanie zasad chrześcijańskich, zasad Ewangelii, które istnieje w katolicyzmie [...] nie godzi się z bezwzględny egoizmem narodowym”<sup>50</sup>. Jednocześnie usprawiedliwiał hasło egoizmu narodowego tym, że było ono swego czasu niezbędnym do mobilizacji politycznej. W nowej sytuacji upadku rozwiniętych cywilizacji kraje o tradycji protestanckiej, wcześniej wskazywane za wzór, okazują się źródłem zagrożenia: „Wpływ świata protestanckiego na katolicki wyraził się przede wszystkim w przejmowaniu protestanckiego stosunku do życia, w zmaterializowaniu człowieka, w kulcie pieniądza tak rozrośniętym, że w przerażający sposób zaczął głużyć w duszach ludzkich wszelkie potrzeby wyższe, moralne i umysłowe, a przede wszystkim pierwiastki religijne”<sup>51</sup>. Rola katolicyzmu miałaby polegać na powstrzymaniu tendencji indywidualistycznych i materialistycznych i wyrabianiu „instynków moralnych” sprzyjających karności, hierarchii i poczuciu obowiązku wobec zbiorowości, co Dmowski uważał za istotę etyki narodowej.

Znaczenie sławnej broszury Dmowskiego można odczytywać w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce. Narodowa Demokracja została silnie osłabiona i zepchnięta do opozycji wskutek zamachu majowego, w nowej sytuacji potrzebowała życzliwości Kościoła. Nie mogła sobie pozwolić na zbyt wiele sporów. Sytuacja dyktowała ostrożne i pojednawcze sformułowania, stąd wyrzeczenie się starego hasła „egoizmu narodowego”. Przestrożą dla Dmowskiego mogło być niedawne potępienie Action Française przez Piusa XI<sup>52</sup>. Nie negując tych taktycznych względów, należy jednak uznać, że sojusz z Kościołem miał dla Dmowskiego sens strategiczny i był pomyślany jako długofalowy. Surowy byt, na jaki skazywały Polskę warunki gospodarczego „przewrotu”, mógł być do zniesienia pod warunkiem zaprowadzenia rządów idei. Nacjonalizm oparty na instynkcie narodowym był w tym układzie ideą ezoteryczną, dostępną jednostkom „wyżej stojącym duchowo”, dla zwykłych obywateli ideą wytwarzającą poczucie więzi narodowej miał być katolicyzm, zabarwiony narodowym odcieniem. Formuły pojednania tych dwu światów ideowych użyte przez Dmowskiego nie były zbyt wyrafinowane: oto katolicyzm należy do istoty polskości<sup>53</sup>, naród jest katolicki, a państwo narodowe, stąd i państwo musi być katolickie<sup>54</sup>, itp. Wystarczało,

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>52</sup> Zwraca na to uwagę Ewa Maj, por. E. Maj, *op. cit.*, s. 69.

<sup>53</sup> R. Dmowski, *Kościół...*, *op. cit.*, s. 98.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 115.



aby pozyskać część opinii publicznej związaną z katolicyzmem, a sojusz z nacjonalizmem uczynić atrakcyjnym dla przywódców Kościoła katolickiego w Polsce.

### Europa autarkicznych wspólnot

Ekonomiczne koncepcje Dmowskiego odzwierciedlały stan konfuzji, w jakim znajdowała się ówczesna myśl ekonomiczna, nowo nabyty pesymizm kulturowy miał swoje uzasadnienie w czasach po wielkiej wojnie, koncepcja rządów elity narodowej nie była nowością, sojusz z katolicyzmem wynikał zaś z przesłanek istotnych dla ideologii narodowej. Kiedy jednak na te wszystkie elementy nałożyła się jeszcze obsesja spisku żydowsko-masońskiego, myśli polityczna głośnego niegdyś zwolennika realizmu politycznego już zbyt jawnie została nasycona elementami fantazji. W publicystyce Dmowskiego z ostatnich lat publicznej aktywności kwestie międzynarodowe są omawiane wedle nader prostego schematu: system gospodarczy, w którym dominował handel międzynarodowy, był systemem panowania Żydów i masonów. Upadek tego systemu oznacza także upadek wpływów konspiracji żydowsko-masońskiej, a to daje szansę odrodzenia żywiołów narodowych dotychczas tłumionych. Takie właśnie odrodzenie instynktów narodowych widział Dmowski we włoskim faszyzmie, niemieckim hitleryzmie i japońskim militarystyce, z nimi też zestawiał polski ruch narodowy. Przy wszystkich różnicach, jakie zauważał, te właśnie zjawiska stawiał za wzór Polakom. Nie martwiła go agresywna natura tych ruchów i reżimów, sądził bowiem, że potencjalni wrogowie Polski będą słabi i wzajemnie skłóceni, zaś Polska urządzona w duchu „narodowym” stanie się krajem wystarczająco silnym, by przetrwać w trudnych czasach.

Analizując skutki wielkiego kryzysu, Dmowski znajdował jego dobre strony: „Z upadkiem handlu światowego rozpoczyna się upadek tak zwanej finansjery międzynarodowej, a tem samem potęgi żydowskiej”<sup>55</sup>. Ostateczny upadek handlu i ustanowienie systemu samodzielnych i autarkicznych państw miało być też ostateczną katastrofą wielkiej finansjery i rzekomo stojących za nią Żydów. Podobnie jak w sferze gospodarczej wielkie finanse utożsamiał z Żydami, tak w sferze politycznej nowoczesne rządy demokratyczne zrównywał Dmowski z masonerią: „Przewrót gospodarczy i ruina handlu międzynarodowego jest dla masonerii wielkim ciosem. Potęga tej organizacji międzynarodowej wyrosła na szybkim wzroście ustroju gospodarczego świata, wiążącym go w jedną całość. Upadek tego ustroju niesie z sobą rozkład tajnej organizacji międzynarodowe-

<sup>55</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 23.

j<sup>56</sup>. Zgodnie z logiką myślenia spiskowego obie te potęgi tworzą razem superkonspirację obejmującą cały świat i rządzącą w zasadzie wszystkimi, którzy się jej jawnie nie sprzeciwiają<sup>57</sup>. Wśród przeciwników superkonspiracji żydowsko-masońskiej Dmowski wymieniał nacjonalistów francuskich z Action Française, włoskich faszystów, japońskie sfery militarystyczne oraz ruch hitlerowski.

Uwagi Dmowskiego o ruchu hitlerowskim są przedziwną mieszaniną błędnych ocen i zupełnych fantazji. W szkicu pochodzącym z 1932 r., a zamieszczonym później w tomie pt. *Przewrót*, hitleryzm ujmuje on jako jeden z ruchów narodowych zmierzających do duchowego odrodzenia i wyparcia czynników rozkładowych. Uwagi krytyczne dotyczą głównie dwóch kwestii: niechęci hitlerowców do oficjalnych Kościołów oraz nadmiernego tolerowania „zepsucia obyczajowego” przez ruch hitlerowski<sup>58</sup>. Wątpliwości budził także antysemityzm Hitlera, Dmowski zastanawiał się, na ile jest on szczery. Na mocy swojej „wiedzy” na temat konspiracji przywódca endecji stwierdzał, że Żydzi popierają ekspansję Niemiec na wschód, stąd autentyczna walka z Żydami w Niemczech oznaczałaby wyrzeczenie się wschodniego kierunku ekspansji: „Przed Niemcami stoi alternatywa: albo pielęgnować i rozwijać ambicje wschodniej polityki, iść na Polskę pod rękę z Żydami i patrzeć na dalsze zażydzenie Niemiec; albo zabrać się do oczyszczania ojczyzny niemieckiej z żydostwa i stać się skromniejszymi na wschodzie”<sup>59</sup>. Kiedy po dojściu do władzy Hitler rozpoczął represje przeciw Żydom, uspokoiło to Dmowskiego, utwierdził się w przekonaniu, że Niemcy skonfliktowane z Żydami nie są chwilowo zagrożeniem dla Polski.

W późnej myśli Dmowskiego również Rosja nie przedstawia istotnego zagrożenia dla Polski. Początkowo Dmowski spodziewał się, że reżim bolszewicki szybko upadnie, przekonawszy się o jego względnej trwałości, nie obawiał się jednak ekspansji Rosji sowieckiej (ZSRR) w kierunku zachodnim. Osąd ten był w znacznej mierze oparty na racjonalnej analizie, Dmowski słusznie sądził, że przywódcy sowieccy po okresie rewolucji będą skłonni raczej bronić stanu posiadania, niż dążyć do dalszej ekspansji<sup>60</sup>. Nie bez racji dowodził także, że agresja przeciw Polsce może oznaczać dla Rosji sowieckiej konfrontację z Niemcami, do której przywódcy bolszewicy raczej nie dążą. Analizy te były poprawne w chwili ich formułowania, trafnie opisywały sytuację w latach 20. XX w. Jed-

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>57</sup> M. Barkun, *A Culture of Conspiracy. Apocalyptic Visions in Contemporary America*, Berkeley 2006, s. 4–6.

<sup>58</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 221–222.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 237.

<sup>60</sup> R. Dmowski, *Rosja*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. 7..., *op. cit.*, s. 203–206.

nak stalinowska industrializacja istotnie zmieniła militarne i polityczne możliwości Związku Sowieckiego. Dmowski nie brał pod uwagę jej skutków, albowiem był przekonany, że imperium sowieckie zajmie się raczej obroną swych pozycji w Azji niż ekspansją w Europie. Tym, co miało zaprzętać uwagę przywódców sowieckiej Rosji, miała być rosnąca potęga Chin. Na podstawie dość fragmentarycznych informacji o Chinach autor *Przewrotu* sądził, że wkrótce wzrosną ich możliwości produkcyjne, a wraz z nimi potęga militarna<sup>61</sup>. Stąd siła gospodarcza i militarna Chin będzie w przyszłości głównym zagrożeniem dla imperium sowieckiego<sup>62</sup>. System komunistyczny był zdaniem Dmowskiego tylko dodatkowym czynnikiem zwiększającym dystans Rosji sowieckiej do Europy. To geopolityczne przesunięcie interesów rosyjskich na wschód uważał za zjawisko trwałe, Rosja miała się stać krajem bardziej azjatyckim: „Odsunął ją od Europy nie tylko jej ustrój polityczny i gospodarczy, ale także przewrót w jej położeniu zewnętrznym, zmuszający ją coraz bardziej do zwracania się frontem ku Azji. Dlatego to, choćby się jej ustrój zmienił, Rosja już w dawnej roli do Europy nie wróci”<sup>63</sup>. W sumie poglądy na Niemcy i Rosję prowadziły Dmowskiego do niezwykle optymistycznych konkluzji: „Niemcy już widzą ponad wszelką wątpliwość, że gdyby nas zmusili do wojny, już nie mogą liczyć, że Rosja jednocześnie wymierzy nam cios w plecy”<sup>64</sup>. Cokolwiek by mówić o nietrafności wielu z tych prognoz (trudno o prawdziwych proroków), są one całkowicie spójne z ideą światowego przewrotu, którego istotą jest upadek handlu międzynarodowego. W przypadku Niemiec oznacza to osłabienie ich związków z krajami zachodniej Europy i USA, czyli w terminologii Dmowskiego z „konspiracją żydowsko-masońską”. Być może to miał na myśli Dmowski, pisząc, że Niemcy muszą wybierać między walką z Żydami a ekspansją na wschód. Koncepcja „wielkiej likwidacji” nie dopuszczała też możliwości, że Niemcy odbudują swój przemysł i możliwości militarne środkami gospodarki planowej (co jednak w rzeczywistości się dokonało). Z kolei przekonanie o szybko rosnącej roli państw azjatyckich prowadziło do wniosku o silnym zaangażowaniu Rosji sowieckiej w sprawy tego kontynentu i niezdolności do ekspansji w kierunku zachodnim. Rozważania Dmowskiego na temat dynamiki relacji sowiecko-chińskich były całkiem rozsądne, wszelako wyraźny

<sup>61</sup> R. Dmowski, *Nowe czasy i nowe zagadnienia*, [w:] *ibidem*, s. 25–28.

<sup>62</sup> Podobne poglądy rozpowszechniał Dmowski w swej korespondencji prywatnej, por. *Między Niemcami a Chinami. List R. Dmowskiego do J. Żółtowskiego z 28 kwietnia 1930*, „Arcana” 5, 1996, s. 55.

<sup>63</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8..., *op. cit.*, s. 142.

<sup>64</sup> R. Dmowski, *Rzeczy radosne*, [w:] *idem, Pisma*, t. 10..., *op. cit.*, s. 4.

antagonizm między tymi mocarstwami ujawnił się dopiero pod koniec lat 50., w zupełnie nowej konstelacji politycznej.

Teza, że tradycyjni wrogowie Polski upadają i tracą siły, prowadziła do ważnego wniosku dotyczącego polityki krajowej. Dmowski, a za nim jego uczniowie w ruchu narodowym przekonani byli, że Polska ma dość sił i czasu, aby przeprowadzić u siebie własną rewolucję narodową. Działacze Stronnictwa Narodowego i innych ugrupowań nawiązujących do tradycji endeckiej za główne swe zadanie uważali „walkę z Żydami”. Antyżydowskie akcje, zwłaszcza zwalczanie żydowskich studentów wyższych uczelniach, przybrały na sile, począwszy od 1935 r. Wydarzeniem, które uaktywniło Stronnictwo Narodowe, była najpewniej śmierć Piłsudskiego i związane z tym nadzieje na upadek obozu władzy, wszelako diagnoza sytuacji międzynarodowej była ważnym czynnikiem wpływającym na decyzje kierownictwa Stronnictwa Narodowego.

## Wnioski

W myśli Dmowskiego dokonała się zasadnicza zmiana, z wyraźnie promodernizacyjnej stała się ona zdecydowanie antymodernizacyjna. Nie dla wszystkich było to jasne, niewątpliwie myślące dla czytelników Dmowskiego w II Rzeczypospolitej okazało się, że obok jego późnych pism wznowiono także *Myśli nowoczesnego Polaka*, które wciąż wskazywano jako wykładnię doktryny narodowej. Jednak zmiana była wyraźna, konsekwentna i oparta na jednym, zdecydowanie postawionym założeniu: Polska wraz z krajami cywilizacji zachodniej wchodzi w fazę upadku handlu międzynarodowego i likwidacji wielkiego przemysłu. Zmiana ta musi okazać się katastrofalna dla dawnych potęg europejskich, a także dla USA, zyskają na niej kraje azjatyckie. Polska będzie wśród tych państw, które tracą, jednak dlatego, że „u nas mniej jest do likwidacji”, jej względna rola wzrośnie. W nowych warunkach gospodarka polska będzie złożona z małych gospodarstw uprawiających drobną wytwórczość, wszelako wystarczającą na potrzeby rosnącego liczebnie narodu polskiego. Dmowski proponował przyspieszyć proces dochodzenia do gospodarczej autarkii, co miało pomóc w uchronieniu kraju od skutków przewrotu gospodarczego, jak też służyć projektowanej rewolucji narodowej. Owa przemiana miała polegać na przejęciu władzy w państwie przez na nowo dobraną elitę narodową, którą Dmowski utożsamiał zasadniczo z elitą własnego stronnictwa. Grupa ta miała zaprowadzić autorytarne rządy, likwidując w znacznej mierze pluralizm ideowy i używając katolicyzmu jako środka mobilizacji politycznej. Katolicyzm miał być zapewne egzoteryczną ideą ruchu

narodowego, podczas gdy bardziej ezoteryczną pozostać miał egoizm narodowy (choć sam termin został wykreślony z endeckich hasła agitacyjnych). Projektowane „rządy narodowe” miały usunąć wszelkie „prądy rozkładowe” i doprowadzić do emigracji z Polski Żydów. Wszystko to winno wzmocnić „siły duchowe” narodu, powiększonego poza tym liczebnie. Wzorami takiego wzmocnienia sił były w publicystyce Dmowskiego Włochy faszystowskie i Niemcy Hitlera, choć do obu miał on wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Autor *Przewrotu* miał na myśli sytuację tychże państw sprzed 1934 r., później stan zdrowia uniemożliwił mu już komentowanie ich ewolucji<sup>65</sup>. Czerpanie wzorów z Niemiec nie przeszkadzało Dmowskiemu widzieć w nich wciąż głównego wroga sprawy polskiej. Uważał on, że na czas rewolucji narodowych konflikt polsko-niemiecki ulegnie wyciszeniu. Jednak kiedyś nastąpi ostateczna konfrontacja, której przedmiotem będą Prusy Wschodnie, Pomorze i Śląsk. Celem Dmowskiego była potęga państwa polskiego, które po zwycięstwie nad germanizmem stałoby się regionalnym mocarstwem. We wczesnych koncepcjach Dmowskiego miały temu służyć procesy modernizacyjne, natomiast w późnych – miała to umożliwić budowa autorytarne-go, zhomogenizowanego i pogrążonego w społecznej homeostazie państwa narodowego. Źródłem tej przemiany było przemyślenie prawdopodobnych konsekwencji I wojny światowej, zaś późniejsze wydarzenia zdawały się potwierdzać diagnozę Dmowskiego. W jego konstrukcjach myślowych wszystko do siebie pasowało, była to jednak spójność na granicy myślenia paranoicznego, a nieraz i poza tą granicą. Domniemany upadek Europy i regres gospodarczy implikowały zdaniem autora *Przewrotu* konieczność zaakceptowania surowych warunków życia. Niemożliwa stała się „polityka klasowa” i demokracja przedstawicielska. Stąd bardziej niż kiedykolwiek potrzebne okazują się rządy elity narodowej, która jednak potrzebuje narzędzia mobilizacji, jakim może stać się katolicyzm. Pozyskanie sfer kościelnych wydawało się stosunkowo łatwym zadaniem wobec posiadania wspólnych przeciwników przez hierarchię katolicką i ruch narodowy, jak też z powodu katolickiego charakteru mas ludowych. Problem odsunięcia od władzy obozu sanacyjnego nie pojawiał się w tej publicystyce. Działo się tak w pewnej mierze dlatego, że zbyt otwarte omawianie tego problemu mogło ściągnąć represje, ale zapewne także dlatego, że upadek rządów Piłsudskiego i jego stronników Dmowski uważał za nieunikniony. Z oceną sytuacji krajowej spójny był pogląd Dmowskiego na sprawy międzynarodowe. Osłabione Niemcy,

<sup>65</sup> Wypada podzielić opinię Romana Wapińskiego, zapewniającego, że Dmowski nie był nawet w stanie wyobrazić sobie późniejszych zbrodni Hitlera i jego podwładnych. Nie zmienia to jednak faktu, że głównym zarzutem, jaki przywódca endecji stawiał hitleryzmowi w 1932 r., było tolerowanie zepsucia obyczajowego (czyli zapewne homoseksualizmu).

zwłaszcza po objęciu władzy przez Hitlera, nie są groźne, bo skłócone z resztą świata zachodniego, zaś Rosja sowiecka zbyt jest uwikłana w sprawy azjatyckie. Dawać to miało Polsce czas na przeprowadzenie własnej rewolucji narodowej i rozprawienie się z „prądami rozkładowymi”, którymi sterować miała rzekoma konspiracja żydowsko-masońska. U podstaw tej konstrukcji leży założenie o nieuchronności gospodarczego upadku Europy. Narastająca u Dmowskiego obsesja superkonspiracji wzmocniła jego pesymistyczną ocenę sytuacji, ale nie była jej źródłem. Przejście od modernizacyjnego optymizmu do kulturowego pesymizmu dokonało się u Dmowskiego za pośrednictwem uznanych w jego czasach idei ekonomicznych.

### Bibliografia

- Aldcroft D.H., *From Versailles to Wall Street 1919–1929*, Harmondsworth 1987.
- Aldcroft D.H., *The European Economy 1914–2000*, 4 ed., London–New York 2001.
- Barkun M., *A Culture of Conspiracy. Apocalyptic Visions in Contemporary America*, Berkeley 2006.
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 1996.
- Cieślik A., *Nowa teoria handlu zagranicznego w świetle badań empirycznych*, Warszawa 2001.
- Czarny E., *Teoria i praktyka handlu wewnątrzgałęziowego*, Warszawa 2002.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. 3, Lwów 1907.
- Dmowski R., *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927.
- Dmowski R., *Rosja*, [w:] *idem, Pisma*, t. 7: *Świat powojenny i Polska*, Częstochowa 1937.
- Dmowski R., *Niebezpieczeństwo gospodarcze*, [w:] *idem, Pisma*, t. 7: *Świat powojenny i Polska*, Częstochowa 1937.
- Dmowski R., *Nowe czasy i nowe zagadnienia*, [w:] *idem, Pisma*, t. 7: *Świat powojenny i Polska*, Częstochowa 1937.
- Dmowski R., *Pisma*, t. 8: *Przewrót*, Częstochowa 1938.
- Dmowski R., *Kościół, naród i państwo*, [w:] *idem, Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Spółczesność Poznańskiego i Pomorza w odrodzonej Polsce*, [w:] *idem, Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Rzeczy radosne*, [w:] *idem, Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Sny a rzeczywistość*, [w:] *idem, Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Wschód i Zachód w Polsce*, [w:] *idem, Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939.

- Dmowski R., *Między Niemcami a Chinami. List R. Dmowskiego do J. Żółtowskiego z 28 kwietnia 1930*, „Arcana” 5, 1996.
- Grzybek D., *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–1939*, Kraków 2012.
- Jedlicki J., *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec procesów modernizacyjnych. Dylematy, recepty, racje*, [w:] J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński (red.), *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, Kraków 2006.
- Krugman P.R., Obstfeld M., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze. Teoria i polityka*, Warszawa 2001.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego*, Warszawa 2009.
- Laidler D., *Fabricating the Keynesian Revolution. Studies of the Inter – War Literature on Money, the Cycle, and Unemployment*, Cambridge 1999.
- Mainecke F., *Die Idee der Staatsrason in der neueren geschichte*, Munchen–Berlin 1929.
- Maj E., *Romana Dmowskiego broszura „Kościół, naród i państwo”*, „Annales UMCS, Sectio K – Politologia” 5, 1998.
- Musto R.G., *The Catholic Peace Tradition*, New York 2002.
- Rosiński S., *Problem działania cel w teorii ekonomii*, Poznań 1929.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa 1980.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Winowski L., *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947.

*Dariusz Grzybek*  
(Jagiellonian University, Kraków)

BETWEEN MODERNISTIC OPTIMISM AND ANTIMODERNISTIC  
UTOPIA — A TURN IN THE POLITICAL THOUGHT  
OF ROMAN DMOWSKI

Summary

This article is an attempt to reinterpret the late political thought of Roman Dmowski. The author puts forth the hypothesis that the roots of the antimodernist turn in Dmowski's thinking lay in his conviction in the economic decline of Europe. Prior to the First World War, Dmowski's thought grew out of civilisational optimism. He was convinced that the Polish territories would undergo modernisation processes that would allow the Polish nation to grow to be a strong political nation and thus gain full political independence. Upon Poland's regaining of independence, Dmowski came to embrace civilisational pessimism as the result of his evaluation of the world economy. He was deeply convinced, that the growth of various nations outside Europe, particularly countries in Asia, would inevitably lead to the collapse of European industry. This was to be the result of Europe's inability to compete with these newly industrialised countries. Consequently, the leader of the National Democrats developed the conviction that only autarky was a good solution for Poland and other less-developed countries. Autarky was to be accompanied through an authoritarian political system sustained through ideological mobilisation. He viewed the Catholic Church as an ally to Polish nationalism in the contemporary situation. In this way, he defined the concept of a static, autarkic and homogeneous society ruled by 'enlightened elites'. Dmowski's known antisemitic obsession further pushed the evolution of his thought towards antimodernist utopia.